Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 16. Nowy Targ, dnia 15. kwietnia 1928 r. Rok XVI.

GAZETA PODHALAŃSKA

19 27

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołaczyć marke na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Konto czek. P. K. O. Warszawa 151,902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 2 złote, — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Sprawozdanie poselskie.

W dniu 4 bm. przybyli do Nowego Targu posłowie naszego okręgu wyborczego JWPanowie Gwiżdż i Walewski, jak już o tem umieściliśmy krótką wzmiankę w poprzednim numerze gazetki.

W sali Rady Powiatowej odbyło się zebranie, na którem zdali sprawozdanie z przebiegu dotychczasowych prac sejmowych, jak również z planu swej pracy na przyszłość.

O sprawozdaniu szczegółowo mówić nie będziemy, gdyż już w poprzednim numerze starała się Redakcja objaśnić czytelników, co i jak było, a ponieważ zupełnie zgadza się to z tem, co Posłowie powiedzieli, więc powtarzać nie będziemy.

Wypadnie nam się tylko zatrzymać na pewnych momentach, których uprzednio bliżej nie wyjaśniono.

Zaczniemy więc od wyrzucenia przez policję posłów komunistycznych ze sali sejmowej. Pomijając już, że ich wtedy nie broniła nietykalność poselska, to policja musiała wkroczyć koniecznie jeszcze z innego powodu. Oto konstytucja nasza jest również wadliwą i odnośnie do sejmu albowiem przepis konstytucji mówi, że marszałek dawnego sejmu traci wszelką władzę w chwili, gdy się tylko nowy sejm zbierze, czyli że przez czas ten od zebrania się sejmu do jego ukonstytuowania się tj. do czasu wyboru nowego marszałka i całego prezydjum, nikt na sali sejmowej nie rządzi, nikt nie odpowiada za bezpieczeństwo i za to, co się na sali dzieje. Zupełnie więc zrozumiałą jest rzeczą, że wtedy musi wkroczyć Rząd przez swoje organa, gdy tego zachodzi potrzeba. A czyż nie zachodziła potrzeba wkroczenia policji, gdy komuniści chcieli sponiewierać powagę i znaczenie naszego Państwa w osobie Marszałka Piłsudskiego, gdy w imieniu Prezydenta a więc Głowy naszego państwa otwierał posiedzenie sejmu? Czy Marszałek Piłsudski miał pozwolić na sponiewieranie naszej godnośc i to w obecności ambasadorów wszystkich państw z nami zaprzyjaźnionych, którzy z loży dyplomatycznej pilnie śledzili, czy Naród, czy Polska da deptać po sobie, czy zmusi do poszanowania swojego majestatu?

Majestat naszej Rzplitej musiał być uszanowanym, a to dzięki energji i nieziomnej woli Wodza naszego Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego. I wtedy co się dzieje? Powstaje ogromne oburzenie wśród socjalistów stronnictwa chłopskiego i wyzwolenia na tego i za to, że nie pozwolił plamić honoru naszego państwa, za to, że obecni dyplomaci, nie powiedzą teraz swoim rządom, że Polskę można kopać i pluć na nią bezkarnie.

Czy Szanowni Czytelnicy sądzą, że ci posłowie nie wiedzieli i nie zdawali sobie sprawy z tego, że rząd musiał wkroczyć, bo innej rady nie było? — Wiedzieli dobrze, ale duch opozycji wobec Marszałka poniósł ich za daleko. Dla tej złości do Marszałka stronnictwa te stanęły w obronie nibyto pogwałconej wolności poselski j za-

pomnieli, że to Państwo jest poniewierane i poszli za daleko, uczynili krok, którego obywatele im nie pochwalą, bo pochwalić nie mogą. Że tak było, to najlepszym dowodem, że gdy komuniści drugi raz zrobili karczemną burdę w sejmie, pierwsi socjaliści rzucili się na nich, a Marszałek Daszyński kazał ich również wyrzucić za drzwi. Wtedy spotkał się z uznaniem. Nie protestowano przeciw jego zarządzeniu, bo to zrobił Daszyński, a poprzednio Marszałek Piłsudski.

Skąd to wszystko pochodzi? Oto stąd, że nowy sejm ma jeszcze dużo narowów sejmu poprzedniego. Partyjnictwo tak się już głęboko zakorzeniło w społeczeństwie, że bardzo dużo ludzi nie wyobraża sobie, jak można żyć bez partji i pracować dla ogółu całego państwa, a nie dla partji. Przy tem partyjnictwo było dla wielu bardzo wygodnem i korzystnem. Było się przy tem czem tanim kosztem przed wyborcami chwalić, gdy teraz, kto nie będzie pracował, to i chwalić się czem nie będzie miał, a więc rękami nogami trzeba odpychać tych, którzy nie chcą widzieć partyj, a tylko Państwo i dobro Państwa mają na pieczy.

Przecież to straszna złość i zawiść bierze różne partje i ich zwolenników, że za ich rządów Państwo nasze było w ciągłej nędzy, nigdy się koniec z końcem nie schodził, a rząd Marszałka Piłsudskiego potrafił w przeciągu nie całych 2 lat nie tylko zrównoważyć budżet i ustabilizować walutę, chociaż objął rządy w dniach wielkiej dla Państwa katastrofy, ale dziś przychodzi przed sejm z wielkim dorobkiem, bo potrafił jeszcze zaoszczędzić olbrzymie sumy, których obecnie część przeznacza się na inwestycje. Majątek państwowy wzrasta, ludzie znajdą zarobek, ożywi się ruch gospodarczy, a dalej poza inwestycjami preliminarz budżetowy, który Wam podaliśmy już dawniej, przewiduje również wielkie sumy na budowę dróg, mostów, gmachów publicznych, szkół, na wykupno ziemi dla parcelacji, wogóle na rozbudowę i zagospodarowanie Państwa naszego. Pierwszy to raz dopiero mamy budżet, tego rodzaju, bo poprzednie były przeznaczone że się tak wyrazimy, na zjedzenie tylko, a nie na przysporzenie majątku i zagospodarowanie.

Cóż dziwnego, że wielu czarna krew zalewa na myśl o tem budżecie, bo to jest prawda, prawda bijąca w oczy i wskazująca, gdzie jest słuszność i gdzie leży przyszłość Państwa, czy w partyjnictwie, za którego kraj nasz tylko niszczał, nędza zazierała wszędzie, czy przy obecnych rządach, które kraj nasz podnoszą.

Fakt ten trzeba więc jakoś osłabić przed wyborcami i stąd pochodzą te różne awantury i sprzeciwy.

Chcąc zamydlić wyborcom oczy, stawia się różne wnioski np. o przyznanie olbrzymich sum na budowę szkół, rozbudowę wsi i tp. ale wnioskodawcy, nie wskazują równocześnie skąd ma rząd uzyskać pieniądze na pokrycie tych wydatków i ci sami wnioskodawcy, gdy przychodzi do głosowania, to się pilnie rachują, ilu ich jest, aby przypadkiem ich wniosek nie przeszedł, a jeżeli jest ich za dużo, zaraz część ucieka gdzieś do kąta, aby nie głosować.

Przecież widzicie, że tych, którzy idą przeciwko rządowi jest więcej, a mimo to przechodzą wnioski rządowe.

Chodzi tu o tani sukces, aby można było chwalić się przed wyborcami, co oni to nie chcieli dla nich zrobić, ale cóż! przez tą przeklętą jedynkę wszystko przepadło, bo sejm nie uchwalił ich wniosków, a z drugiej strony chcą w ten sposób na każdym kroku dokuczać rządowi i przeszkadzać w pracy zajmując czas niepotrzebnie. Jak zaś są dbali o dobro obywateli i jak się rwą do pracy to dowód chociażby w tem fakcie, że gdy tylko otrzymali djety, większa część zaraz pojechała do domu nie czekając końca obrad, gdy tymczasem z posłów B. B. W. R. nie brakło ani jednego posła.

Jakże się teraz przedstawia blok rządowy? Do bloku należą posłowie z listy Nr. 1, 30 i 21. Zaraz po zebraniu się sejmu były liczne próby rozbicia bloku i przeciągnięcia posłów do różnych innych grup i zdawało się pozornie, że rzecz ta się może przynajmniej częściowo udać.

Musimy bowiem pamiętać o tem, że tam zebrali się ludzie, którzy po większej części pierwszy raz w życiu widzieli się ze sobą, a przy tem zebrani ze wszystkich warstw ludności, ale zapomniano o jednem, że tych wszystkich ludzi łączy jedna wielka myśl szczerej pracy dla dobra całej Polski i wszystkich jej obywateli. Ta myśl była kitem, który był wytrzymalszym od wszystkich zakusów partyjnych, a gdy jeszcze blok zobaczył zachowanie się komunistów przy otwarciu sejmu, a przedewszystkiem stanowisko tych wszystkich z lewicy, o których pisaliśmy, od tej chwili poczuł się tak zwartym i silnym, tak te wypadki zbliżyły wszystkich z bloku i spoiły ich razem, że dzisiaj ani pomyśleć się nie da, by w bloku mógł ktokolwiek zrobić choćby najmniejszy wyłom.

Blok, jak o tem już wiemy, usunął się od wszystkich urzędów i godności w sejmie nie chcąc brać odpowiedzialności ze kierownictwo sejmu, ale nie usuwa się od pracy w sejmie. Członkowie jego pracują usilnie we wszystkich komisjach, lwią część pracy nad budżetem i jego przygotowaniem na sejm wzięli na siebie, gdy przeważnie wielu z opozycji od pracy się usuwa.

Na zewnątrz blok podzielił się na województwa, wedle tego jak posłowie i senatorowie zostali wybrani. Odezwę grupy posłów bloku województwa krakowskiego podajemy w obecnym numerze.

W Warszawie utworzył się: Generalny Sekretarjat B. B. W. R. Plac Trzech Krzyży l. 10, zaś po województwach tworzą się Wojewódzkie Sekretarjaty B. B. W. R. np. dla Krakowa Basztowa l. 18. a te będą miały oparcie znowu w odpowiednich organizacjach powiatowych, do których wejdą ludzie, którzy solidaryzują się z kierunkiem pracy B. B. W. R. Oczywiście, że organizacje powiatowe oprą się znowu na gminach i w ten sposób organizacje te będą Blokowi ułatwiały pracę w sejmie nad dobrem i państwa całego, województw, tudzież powiatów i gmin.

Przez organizacje powyższe będzie Blok zawsze powiadomiony o wszystkich potrzebach i bolączkach tak poszczególnych powiatów jak i całych województw, a że interesy powiatów szczególniej sąsiednich bardzo często są zgodne, więc taka organizacja ułatwi znakomicie posłom pracę i stworzy jednolitość w postępowaniu.

Widocznem jest z tego, że zamiast dawnych kłócących się partyj dążących do tego, by każda z nich mogła się czemkolwiek popisać przed swoimi wyborcami bez względu na dobro, czy powiatu, wsi, lub ogółu, ta organizacja dąży do pracy twórczej, ciągłej i planowej, dąży do rozumnego i zgodnego z potrzebami ludności zagospodarowywaniu naszego kraju.

Praca ta opiera się na regjonaliźmie i my Podhalanie możemy być dumni z tego, gdyż nie kto inny, tylko my daliśmy w Polsce pierwsi początek temu dążeniu przez nasze początkowe skromne wiece i zjazdy radzące nad dobrem Podhala, a który to ruch dzisiaj potężnieje przez ciągle powstające Ogniska Podhalan obejmując poza powiatem nowotarskim coraz szersze Podhale i skupiając się silnie w Zarządzie Głównym Związku Podhalan w Krakowie.

Taka więc myśl zdrowa, która się zrodziła tutaj wśród Was Podhalanie, kto wie czy nieda zaczątku przebudowy i odświeżenia parlamentaryzmu, o którym się słyszy coraz częściej i to wszędzie, że jest dziś już zgniłym, a nawet zaczynają go nazywać przeżytkiem nieodpowiada-

Owczarstwo Podhalańskie.

(Odczyt wygłoszony do „Radja” przez p. Inspektora hodowli owiec Bronisława Kączkowskiego M. T. R).

(Dokończenie)

Akcję swą Mał. Tow. Roln. rozpoczęło przy wydatnej pomocy Rządu, świadomego potrzeb miejscowej ludności i wymogów chwili.

Głośnem echem rozeszła się wieść wstępnych kroków czynionych w dziedzinie podniesienia hodowli owiec, po Podhalu.

Ludność podhalańska stanęła godnie do współpracy, stwierdzając tem znów dużą kulturę górala.

Zachęciło to do pracy, podnieciło, zacisnęło silny węzeł między hodowcą-góralem, a kierownikiem jego hodowli.

Pracę rozpoczęto od spędów, na które hodowcy okolicznych wiosek pędzili swe owce, by tam zostały ocenione, dały pojęcie o stanie hodowli, pozwoliły uchwycić kierunek — kierownikom odnośnej hodowli zbliżyć się do hodowców, poinformować o wszystkich ujemnych stronach hodowlanych w danych okręgach Podhala.

Na spędach wybierane są zwykle osobniki większej wartości, które znaczy się odpowiedniemi numerkami — kolczykując ucho, oraz zapisuje się do ksiąg związkowych.

Przeglądy owiec na Podhalu bywają wiosenne i jesienne. Wiosenne przeglądy mają przedewszystkiem na celu wpisanie do ksiąg potomstwa, przeselekcjonowanie materjału, usunięcie z hodowli osobników słabo rozwiniętych i źle odkarmionych. Jednocześnie, ścisłe obserwacje karmiących matek pozwalają wydzielić dobre dójki.

W czasie tym zwraca się specjalną uwagę na wybór odpowiednich baranków (młodych) do chowu, — baranków pochodzących po matkach najwyższej wartości użytkowej.

Przeprowadzana bywa w tym czasie kastracja nienadających się do chowu młodych baranków, przez lekarza weterynarji — tego nieodstępnego opiekuna owieczki podhalańskiej.

Późniejszą wiosną odbywają się przeglądy try-

jącym dzisiejszym potrzebom państw. W ten sposób pojęta, jakto wyżej powiedziano, organizacja bloku, ma jeszcze i inne bardzo ważne zadanie.

Ktokolwiek ma jakiś interes osobisty, niechaj się nie udaje do posłów, ale niechaj pisze zupełnie otwarcie i szczerze do wojewódzkiego sekretarjatu, a ten, albo w pewnych wypadkach sprawę sam załatwi, lub ją skieruje na odpowiednie tory, lub też odstąpi generalnemu sekretarjatowi, a gdy ten nie będzie mógł sprawy załatwić, odda ją dotyczącemu posłowi.

W ten sposób uniknie się zabierania czasu niepotrzebnie posłom, bo ludzie w nieświadomości swojej zasypują posłów listami, których samo przeczytanie pochłania bardzo dużo czasu.

I tak n. p. poseł Walewski otrzymał dotąd dwieście kilkadziesiąt listów, w których tylko 2 sprawy nadawały się do jego interwencji, jako posła. Niemniej też różnych dziwacznych żądań otrzymał poseł Gwiżdż, a przyznacie, że samo odpowiedzenie na tyle listów marnuje bardzo dużo drogiego czasu i to niepotrzebnie.

Przy takiem postępowaniu zerwie się również z poprzednią niezdrową metodą, gdzie posłowie łazili ciągle po urzędach, nie dali urzędnikom pracować, wywierali na nich nacisk partyjny, co wszystko nie wychodziło na dobre państwu.

Posłowie bloku nie będą przenosić urzędników dla zachcianek partyj, ale będą baczyć tylko na to czy uczciwie i sprawiedliwie urzędują zgodnie z interesami państwa i jego obywateli.

Sądzimy, że po tem cośmy opowiedzieli teraz i w poprzednim numerze gazetki, będą sobie mogli Czytelnicy wytworzyć obraz dzisiejszego sejmu i stosunków tam panujących. — My wierzymy, że mimo wszystko sejm ten powoli stanie się zdolnym do pracy twórczej. Blok jest bowiem bardzo silnem stronnictwem, a chociaż daleko mu do większości sejmowej, to jednak wywiera on bardzo potężny wpływ moralny na inne kluby, które powoli zaczynają się pozbywać poprzedniego partyjnego punktu widzenia, a coraz więcej skłaniają się ku interesom całego państwa, a zatem do współpracy z rządem.

Nie mniej socjaliści muszą się troszczyć o to, by sejm mógł pracować, bo wszak oni że swojej partji dali marszałka sejmowi, więc losy sejmu nie będą im obojętne.

Tak się sprawa przedstawia obecnie. Jeszcze długo będziemy świadkami tego, co było na początku, t. j. świadkami różnych wniosków przeciwnych rządowi i mniejszych lub większych ukłuć, ale w rezultacie zawsze się znajdzie to z tej, to z owej strony większość przy bloku, który będzie stanowił centrum, jakiego brakowało w poprzednich sejmach, a później zobaczymy, a zdaje

---

ków. Osobniki dobrze utrzymane, z pochodzeniem wiadomem, bywają premjowane, by w ten sposób zachęcić hodowców do przetrzymania starszych tryków do jesieni — okresu stanowień i zaprzestania dotychczas powszechnie praktykowanego używania do rozpłodu tryków młodych, niedostatecznie rozwiniętych — z wiosennego wykotu.

Lato przeznaczone jest na badanie użytkowości mlecznej owiec, a więc następuje okres próbnych doi na halach.

Wydajność mleka owcy podhalańskiej waha bardzo silnie. Niektóre z osobników dają o 100% więcej od innych, korzystających z tych samych warunków utrzymania.

Celem wydzielenia tych niskiej wartości owiec specjalna komisja udaje się na hale, gdzie przeprowadza próbne doje, oraz określa procent tłuszczu w mleku, który też bardzo silnie waha u poszczególnych osobników. Owce o wysokiej wydajności mlecznej wpisywane są do ksiąg hodowlanych, a potomstwa ich zostawiane są do chowu.

Najlepsze dójki otrzymują premje, których niestety, same nie potrafią w odpowiedniejszy sposób wykorzystać, aniżeli to czyni ich opiekun i pan.

Przeglądy jesienne mają być żniwem pracy, łożonej w tę dziedzinę hodowli. Tu komisja wycenia wartość poszczególnych sztuk, stad, gniazd hodowlanych, tak odnośnie exterieur'u, jak i wartości wełny kożuchowej, oraz zdolności opasowej skopów. Urządzane bywają równocześnie konkursy strzyży, na których poszczególni hodowcy strzygą, pod kontrolą komisji, wyznaczone owce, a wełna z nich bywa ważona i oznaczana jej wartość. Sztuki, wyróżniające się, są premjowane i tym razem premje zużytkowuje sama zdobywczyni przyznanej nagrody, otrzymując środek ochronny przeciwko chorobie, najgroźniejszej dla owcy — motylicy — Distol, który uchronić ma owcę, posiada właściciel nagrodzonej sztuki i spieszy jej z pomocą gdy zajdzie tego potrzeba.

— Tego rodzaju praca pozwala przedewszyst-

się nam, że rozum i interes państwa przecież na ostatku wezmą górę, tem bardziej, gdy ustały wszystkie możliwości rządzenia kumoterskiego, a więc i targi. Obecnie działalność w sejmie nie będzie się ograniczać tylko do podnoszenia palców, ale każdy poseł musi pracować i zaznajamiać się z każdą sprawą gruntownie, jeżeli będzie chciał wykazać swoim wyborcom, że tam w sejmie były nie tylko jego cztery litery, ale także i głowa.

Z Polski i ze Świata.

Posłowie jedynki z Krakowskiego, w myśl słów Prezydenta Rzplitej wzywają wszystkich do zjednoczenia się pod sztandarem Komendanta. Zebrani w Krakowie dn. 3 kwietnia posłowie i senatorowie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem uchwalili następującą deklarację:

„My posłowie i senatorowie województwa krakowskiego, zebrani w Krakowie dnia 3 kwietnia 1928 r. zgodnie z intencją władz naczelnych BBWR. w Warszawie powzięliśmy następujące postanowienia: 1) Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, który powstał jako odpowiednik ogólnopaństwowych potrzeb całego społeczeństwa dla zjednoczenia wszystkich stanów i wszystkich sił narodu w jeden państwowy obóz pracy na rzecz budowy i umocnienia potęgi Rzeczypospolitej w myśl historycznej głęboko w przeszłość sięgającej ideologji Marszałka Piłsudskiego, pozostaje nadal jako organizacja stała. Według doniosłych słów Prezydenta Rzplitej, wypowiedzianych do posłów i senatorów BBWR. „rośnie w społeczeństwie coraz większy zespół ludzi, przejęty ideologią naszego wielkiego Wodza, Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego". Ten zespół ludzi, wyzwalając się z dotychczasowych szkodliwych metod pracy politycznej, staje coraz liczniej w szeregach BBWR. podporządkowując drobniejsze partykularne interesy wielkim ogólnym potrzebom państwa i dobrobytu ogółu obywateli. 2) Dziś tworzymy regjonalną grupę poselsko-senatorską województwa Krakowskiego dla rozpatrywania i rozwiązywania wspólnego w zgodnej współpracy szeregu zagadnień gospodarczych, społecznych i kulturalnych, wypływających z bezpośredniego żywego życia, a wymagających uzgodnienia w myśl najżywotniejszych interesów państwa. W ten sposób nie wtłoczeni w ramy doktrynerstwa i demagogji wchodzimy na nowe tory polityki państwowo twórczej, oparte jedynie o rzeczywistość materjalnych i duchowych potrzeb życia. 3) W pierwszym rzędzie skierujemy swe prace ku najpilniejszym i najdonioślejszym dla gospodarki państwa sprawom wsi w dziedzinie zgodnej z interesem państwa naprawy ustroju rolnego i wszech-

---

kiem przeselekcjonować materjał, usunąć z hodowli osobniki niskiej wartości, nie opłacające zabiegów pracy i karmy.

Spostrzeżenia nagromadzone pozwalają kierownikowi wydzielić odpowiednie typy z pogłowia owiec i poprowadzić je w odpowiednim dla nich właściwym kierunku, a więc mlecznym, wełnistym, lub kożuchowym. — Podhalańska hodowla owiec, na terenach objętych pracą Mał. Tow. Roln. chroniona jest od dopływu owiec innych ras i odmian. Ma to na celu uchronienie tej typowo górskiej owcy, od wszelkich, bardzo nieraz szkodliwych eksperymentów krzyżowań, odbijających się ujemnie na wielu pokoleniach.

W owczarniach jednak większej własności, owczarniach pozostających pod kontrolą M. T. R. przeprowadzane są wszelkie próby, mające na celu, rozwiązania pytania, drogą jakich łączeń można podnieść niską wartość użytkową owcy podhalańskiej.

I tu trzeba podkreślić tę wspólność pracy drobnego hodowcy-górala i hodowli dworskiej, która zgodnie idzie naprzód, mając za cel podniesienie podhalańskiego owczarstwa.

By odpowiednio wykorzystać produkty hodowli owiec na Podhalu, M. T. R. wystawiło wzorową bacówkę w dolinie Strązyskiej. W bacówce tej będzie przerabiane mleko owcze, przy uwzględnieniu nowoczesnych wymogów techniki mleczarskiej.

Te zamierzenia nie pozwolą owcy zginąć, przywrócą jej dawny dobrobyt, a warunki nowoczesnej kultury nie zatracą (dobrych stron) starych tradycyj podhalańskiego owczarstwa i znów w burą gunię (cuchę) otulony baca dźwignie orlą swoją głowę, fajkę nabije z kapciuszka tytoniem (habryką), usiądzie we mglicy wysoko i w zasępieniu, w zadumie wciąż patrzeć będzie przed siebie ze owcami, którym świt runa topazem ozłaca.

stronnego podniesienia oświaty, oraz ku równie doniosłym sprawom pełnego gospodarczego i kulturalnego rozwoju miast. Z tem wiąże się głęboka nasza troska o siłę twórczą i należną ocenę pracy inteligenta i robotnika oraz o pełną poprawę warunków ich bytu. 4) Na tej szerokiej platformie gospodarczej i kulturalnej dążyć będziemy do porozumienia i zgodnej współpracy wszystkich sfer społeczenstwa bezwzględu na ich narodowość i wyznanie dla dobra obywateli i mocarstwowej potęgi państwa polskiego. 5) Z tej tedy ziemi krakowskiej, z tego historycznego grodu podwawelskiego, który był ostoją polskiej myśli państwowej i skąd właśnie rozpoczął się dziejowy szlak czynu Józefa Piłsudskiego, zwracamy się do wszystkich warstw społeczeństwa z gorącym apelem: Jednoczmy się wszyscy pod sztandarem idei państwowej, stańmy do współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego, skupiajmy się jaknajliczniej w szeregach Bezpartyjnego Bloku". Bojko Jakób, Byrka Władysław, ks. dr. Czuj Jan, Dąbrowski Marjan, Dąmbski Stanisław, Dobrzański Stanisław, dr. Dyboski Tadeusz, Gölz Okocimski Jan, Gwiżdż Feliks, Hyla Wincenty, Jarosz Karol, Jasiński Ignacy, Kautzki Karol, Kleszczyński Edward, Krzyżanowski Adam, ks. Madej Jan, Nowak Stanisław, Pieracki Bronisław, Pochmarski Bolesław, Rolle Karol, Rudnik Michał, Stadnicki Adam, Tarnowski Zdzisław, Walewski Jan.

Min. sprawiedliwości ustaliło barwę i formę ubiorów reprezentacyjnych członków magistratury sądowej. Prokuratorzy będą mieć togi i berety koloru czerwonego, sędziowie koloru czarnego.

Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje, że do dnia 4 kwietnia r. b. wpłynęło na fundusz dla inwalidów z opłat licznikowych według zatwierdzenia przez ministerstwo poczt i telegrafów taryfy telefonicznej 50.000 zł. Fundusz ten został w całości rozdzielony pomiędzy związki i organizacje inwalidzkie, tak że z dniem 4 kwietnia r. b. wszystkie przyznane sumy zostały przez upoważnionych do tego reprezentantów organizacji inwalidzkich podjęte.

Wyjazd Min. Zaleskiego do Rzymu. Dn. 5 b. m. wieczorem przed wyjazdem na święta P. Prezydent Rzpltej przyjął na zamku Marszałka Piłsudskiego i Ministra Zaleskiego. Audjencja trwała przeszło 2 godziny. Dnia 6 b. m. min. Zaleski opuścił Warszawę udając się od Wenecji, gdzie spędził wraz z małżonką święta. Po 4 dniowym pobycie w Wenecji p. min udaje się do Rzymu celem złożenia wizyty przezesowi Rady Min. Mussoliniemu. P. min. Zaleskiemu w jego podróży do Rzymu towarzyszyć będą szef sek. M. S. Z. radca Szumlakowski i półk. Beck, szef gabinetu min. Spraw Wojsk.

W miarodajnych kołach włoskich z zadowoleniem witają projekt min. Zaleskiego podróży do Rzymu. Agencja Roma opublikowała komunikat, przypominając jego pracę na terenie włoskim jako posła pokreślając, że przyjazd ten niewątpliwie wpłynie bardzo dodatnio na rozwój stosunków polsko włoskich. W miarę zbliżania się terminu przyjazdu min. Zaleskiego wzrasta we Włoszech zainteresowanie się Polską. W warszawskich kołach politycznych przypisują wizycie min. Zaleskiego duże znaczenie polityczne, obszernie omawiając cel tejże, co według jednych wizyta ta jest spowodowana chęcią omówienia sytuacji politycznej w Europie z Mussolinim, wobec tego, że min. Zaleski spotyka się w Genewie ze Stresemannem z Briandem i Chamberlainem pragnąłby więc utrzymać kontakt również z kierownikiem polityki włoskiej, co według drugich wizyta ta ma na celu stworzenie jak najściślejszego porozumienia politycznego z Włochami. Wszyscy zgadzają się, że wizyta będzie miała duże znaczenie w rozwoju stosunków polsko-włoskich.

Zakończenie obrad konferencji polsko-litewskiej. W Królewcu ukończoną została konferencja delegacji polskiej i litewskiej, na której ustalono powołanie trzech komisyj: 1) dla spraw gospodarczych i komunikacyjnych: 2) dla spraw bezpieczeństwa: 3) dla ruchu granicznego. Dnia 20 kwietnia br. zbiorą się w Berlinie przewodniczący wszystkich trzech komisyj dla ustalenia toku dalszych rokowań przyczem ustalono, że komisja pierwsza obradować będzie w Kownie, druga w Warszawie, trzecia w Berlinie lub Królewcu. W ten sposób wstępna część rokowań została ukończona. Pismo litewskie „Ritas" stwierdza zupełną apatję społeczeństwa litewskiego wobec rokowań w Królewcu. Zarządzone przez Waldemarasa nadsyłanie telegramu z prowincji z żądaniem nienawiązania normalnych stosunków z Polską, jest zwykłym manewrem politycznym ze strony delegacji litewskiej, która chce w ten sposób utwierdzić nastrój w Królewcu, że za Waldemarasem stoi cały naród litewski. Tymczasem już przed odjazdem Waldemarasa można zauważyć, iż na dworcu kolejowym nie było żadnych przedstawicieli organizacyj społecznych.

Posłowie komuniści muszą być Stalinowcami.

(Gwiazdka Cieszyńska podaje) Posłowie komunistyczni z Zagłębia Dąbrowskiego, Włodzimierz Baczyński i Wrona mają się zrzec mandatu poselskiego na skutek nacisku centralnego komitetu komunistycznej partji polskiej. Motywem tej presji jest fakt, że centralny komitet P. P. K. składa się ze stalinowców i wszyscy posłowie komunistyczni, powołani do sejmu, są stalinowcami, natomiast pos. Baczyński i Wrona są trockistami.

Układy o wielką pożyczkę kolejową Warszawa. Rząd polski prowadzi rokowania o wielką pożyczkę dolarową na inwestycje kolejowe. Rokowania te są na najlepszej drodze i podpisanie umowy o pożyczkę w wysokości 80 do 100 miljonów dolarów może nastąpić w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Suma ta wpłynęłaby nie odrazu, lecz transzami po 14 mil. dol. rocznie w ciągu 7 do 8 lat.

Odzyskanie z Rosji cennych zabytków. Przez delegację polską w komisji specjalnej w Leningradzie została przyjęta w Moskwie i nadeszła do Warszawy reszta gobelinów jagiellońskich, wywiezionych z zamku wawelskiego w Krakowie sprawionych w 16 tym wieku w Brukseli przez Zygmunta Augusta w ilości 26 ciu arrasów, w tej liczbie 15 wielkich z bardzo pięknemi scenami pejzażowemi oraz zwierzęcemi. Razem z arrasami nadeszła szpada orderu św. Stanisława, sprawiona przez Stanisława Augusta do jego koronacji w 1764 r. oraz buława Wawrzeckiego, ostatniego naczelnika powstania 1795 r. i kilka innych przedmiotów muzealnych. Muzealja powyższe ekspozytura warszawska delegacji polskiej przekazała dyrekcji zbiorów państwowych.

Prasa włoska o wizycie Min. Zaleskiego we Włoszech. Wenecja. — Przybył tu minister spraw zagranicznych August Zaleski, w towarzystwie małżonki i szefa sekretarjatu politycznego min. radcy Szumlakowskiego. Zainteresowanie prasy włoskiej wizytą min. Zaleskiego wzrasta. Wszystkie pisma zamieszczają wiadomość o przyjeździe ministra do Wenecji, przyczem, przeważnie dodają komentarze, podkreślające duże znaczenie polityczne przyszłej rozmowy min. Zaleskiego z premjerem Mussolinim. „Tribuna" zamieszcza na pierwszej stronie dłuższy artykuł, poświęcony wschodniej polityce Polski.

W pierwszy dzień świąt oba ranne dzienniki rzymskie „Messagero" i „Popolo di Roma" zamieszczają artykuły wstępne, zatytułowane Włochy i Polska. „Messagero" podaje szczegółowy życiorys min. Zaleskiego, podkreślając, iż działalność jego jako posła Rzplitej w Rzymie przyczyniła się bardzo do zbliżenia włosko polskiego. Dziennik podkreśla dalej, że min. Zaleski przybywa do Włoch w chwili, gdy Polska stała się w całokształcie polityki europejskiej ważnym czynnikiem, dzięki swej polityce pokojowej, lecz pełnej energji, „Messagero" stwierdza, że jest to zasługą Marszałka Piłsudskiego, któremu wysiłkom należy zawdzięczać, że Polska odbudowała się politycznie i ekonomicznie. Polska — pisze dziennik — jest w Europie czynnikiem porządku i siły, a Włochy patrzą na jej odrodzenie z żywą sympatją. Dziennik daje w dalszym ciągu pełny obraz działalności i polityki zagranicznej Polski, zaznaczając, że rządzona przez ludzi, którzy rozumieją jej potęgę i widzą jej wielką przyszłość, Polska stanowi czynnik równowagi w Europie, gdyż broni wprawdzie energicznie swych interesów narodowych, ale ma na widoku zawsze i przedewszystkiem współpracę międzynarodową która mogłaby doprowadzić do trwałego pokoju.

„Popolo di Roma" w artykule wstępnym podkreśla, że spotkanie ministrów spraw zagranicznych Włoch i Polski będzie wypadkiem politycznym nader interesującym z trzech względów; pierwszy — to powrót do Włoch min. Zaleskiego, który jest przyjacielem Italji, czego dał nieraz dowody podczas swego czteroletniego pobytu w Rzymie na stanowisku posła Rzplitej. Drugi — to fakt, że spotkanie dwóch kierowników polityki zagranicznej jest zawsze wydarzeniem doniosłem dla całokształtu sytuacji międzynarodowej. Wreszcie wzgląd trzeci: wizyta min. Zaleskiego we Włoszech dowodzi, iż Polska przywiązuje wielką wagę do przyjaźni z Włochami, które odrodziły się do nowego życia pod wodzą Mussoliniego.

„Popolo di Roma" podkreśla dalej, że wbrew głosom niektórych pism niemieckich, spotkanie obu ministrów nie ma żadnych celów ukrytych, ani wrogich w stosunku do kogokolwiek. Jest ono wyłącznie spowodowane życzeniem wymiany zdań, co do aktualnych zagadnień polityki europejskiej. Włochy i Polska — narody zaprzyjaźnione, mogą zacieśnić węzły, które je łączą w atmosferze wzajemnej sympatji bez żadnych celów ukrytych i bez niedomówień.

Konstantynopol. W wielką sobotę nawiedziło Smyrnę ponowne trzęsienie ziemi, które siłą i rozmiarami zniszczenia dorównywało pierwszej katastrofie. Runęło około 190 domów. Ofiary w ludziach są niewielkie z tego względu, iż ludność

jeszcze w piątek wieczorem, odczuwszy słabe wstrząsy, opuściła mieszkania i obozowała pod gołem niebem.

Król Afganistanu wraca do Ojczyzny przez Warszawę, Król Amanullah zabawi kilka dni w Berlinie, gdzie podda się operacji migdałów, poczem przez Warszawę i Moskwę wróci do swojej ojczyzny.

Moskwa. Ambasador Rzeszy w Moskwie Brocdorff Rantzau interwenjował ponownie w sprawie aresztowanych inżynierów niemieckich. Ambasador Rzeszy domagał się przedewszystkiem ulg w reżymie więziennym, natychmiastowego doręczenia aktu oskarżenia oraz umożliwienia oskarżonym powołania do obrony adwokatów niemieckich. Dotychczaś umożliwiono aresztowanym jedynie rozmowę z konsulem niemieckim, rozmowa ta jednak odbyła się przy krępującej obecności funkcjonarjuszy G P. U. Cziczerin doniósł Brockdorff Rantzauowi, że proces przeciwko aresztowanym inżynierom odbędzie się w połowie kwietnia w Moskwie. Aresztowani znajdują się obecnie w drodze do Moskwy

Paryż. Wychodzący w Paryżu pod redakcją Jacque Seydoux, b. szefa sekcji ekonomicznej min. spraw zagranicznych tygodnik „Pax", ogłasza senzacyjne wiadomości o grożącym jakoby wystąpieniu zbrojnem Rosji sowieckiej przeciw Łotwie i Besarabji. Pierwsza ma być zaatakowana Łotwa, przeciw której wszystkie przygotowania już poczyniono. Co się tyczy Bessarabji, to plan uderzenia nie został jeszcze ostatecznie opracowany. Według informacji z pewnego źródła oprócz chęci ponownego zagarnięcia pod władzę Rosji pobrzerza Bałtyku wraz z Rygą plan sowiecki polega na wznowieniu przeciw Polsce operacyi wojennych, tak niefortunnie zakończonych w r. 1920. Zajęte obecnie przez Litwę stanowisko wobec Polski pozwoliłoby — kończy autor artykułu — zaatakować Polskę z frontu a zarazem i z boku.

„Neue Freie Presse" donosi z niemieckich kół dyplomatycznych, że przed niejakim czasem agent reparacyjny Parker Gilbert zawiadomił min. Stressemanna, że dąży do międzynarodowego uregulowania długów i że idee te przedłoży do publicznej dyskusji. Prawdopodobnie zachęcano Poincarego ze strony Anglji do przedstawienia swoich poglądów. Poincare przyznaje się w zasadzie do idei omawianych w „Le Soir", według których Niemcy mają zamiar za opróżnienie Nadrenji przyznać Francji świadczenia finansowe. Koła niemieckie sądzą, że bardzo możliwe jest, iż Francja opróżni Nadrenję jeszcze przed upływem roku bieżącego, ponieważ Niemcy są skłonne wogóle do świadczeń finasowych tylko w tym wypadku, jeśli opróżnienie Nadrenji nastąpi w tym roku.

Hiszpanja powraca do Ligi Narodów. Rząd hiszpański w nocie, wystosowanej do rady Ligi Narodów oświadczył, że Hiszpanja zastosuje się do wezwania, aby pozostała w składzie Ligi Narodów. Swego czasu Hiszpanja wystąpiła z Ligi Narodów.

Bukareszt Minister spraw zagranicznych Titulescu podał się do dymisji, wobec kampanji, którą przeprowadziła ostatnio rumuńska prasa opozycyjna. Krok ministra wywołał w kołach politycznych wielkie wrażenie, wytwarzając atmosferę przesileniową. Premjer Bratianu będzie zapewne nastawać na nieprzyjęcie dymisji przez króla.

Islam przestał być religją panującą w Turcji Angora. Zgromadzenie narodowe przyjęło projekt zmieniający stanowisko prawne islamu w Turcji Ma być skreślony dotychczasowy paragraf, który głosi, że „religją państwową jest Islam". Zmieniono również rotę przysięgi. Zamiast dotychczasowego słowa „Przysięgam" i td. obowiązywać ma na przyszłość formuła zaczynająca się od słów: „Daje słowo honoru" i td Projekt przyjęto jednogłośnie.

Okoń chce się nawrócić Wbrew wiadomościom eks-ksiądz Okoń, znany przywódca radykalnej partji chłopskiej, nie został wybrany do Sejmu. Obecnie senzacje w Lublinie wywołał list Okonia, skierowany do biskupa diecezji lubelskiej ks. Fulmana, w którym Okoń oświadcza, że pragnie pojednać się z władzami kościelnemi i poświęcić się pracy dla Kościoła. Ks. biskup

Fulman przyjął oświadczenie to do wiadomości, zalecając oskarżonemu zwrócić się do właściwego biskupa celem uzyskania zwolnienia od kar kościelnych.

KRONIKA

Jak postąpić z drzewkami owocowemi po nadejściu tychże koleją. Gdy drzewka przyjdą na miejsce, dobrze jest zaraz usunąć opakowanie, wykopać rów i tam je razem ułożyć, a następnie przysypać ziemią korzenie i pnie całe po koronę, a następnie zlać wodą obficie. Tak niech poleżą 3—4 dni, a następnie można je sadzić.

Trzeba uważać przy przysypywaniu ziemią, aby szczególniej korzenie były dobrze ziemią okryte i nie wystawały z ziemi. Czasem zdarza się, szczególniej gdy jest bardzo ciepło, że drzewka puszczą liście już w czasie transportu koleją. Liście takie należy wszystkie przed posadzeniem obciąć, aby nie wysilały drzewa.

Sadzonek morwy nie możemy dostarczyć, bo jak nam donoszą z Puław, wszędzie już zostały rozsprzedane.

Jest do nabycia kilkanaście krzewów agrestu i porzeczek — wiadomość u p. Dyr. Czecha w gimnazjum w N. Targu.

Z Czarnego Dunajca donoszą nam, że Sąd Najwyższy w Warszawie w sprawie Dr. Libusmana przeciw Dr. Pawłowskiemu o obrazę czci nie dopatrzył się tej obrazy w postępowaniu Dr. Pawłowskiego i uwolnił go od winy i kary, znosząc wyroki poprzednich instancyj.

Ochotnica Dolna. W nocy z dnia 2/3 br. wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Stanisława Grzywnowicza. Spalił się dom, oraz stajnia wraz ze słomą i sianem, maszyny rolnicze, wozy i tp. Zdołano uratować tylko inwentarz żywy, oraz niektóre rzeczy z domu. Szkoda obliczana na 6000 zł.

W sprawie okólnika ks. Biskupa Łukomskiego. „Wiadomości kościelne" w diecezji łomżyńskiej w Nr. 4 z dnia 1 kwietnia zawierają orędzie Biskupa diecezji łomżyńskiej ks. Łukomskiego, dotyczące wyborów i stanowiska władz kościelnych a odnoszącego się do tych wiernych, którzy oddali głosy przy wyborach „na listy: socjalistów, Wyzwolenia, lub t. zw. stronnictw chłopskich". W orędziu tem znajduje się ustęp następującej treści: „Między wybranymi jest naprzykład przywódca Związku nauczycieli, który domaga się wyrzucenia nauki religji ze szkoły polskiej, oraz nieprowadzenia dzieci szkolnych do sakramentów św.".

Zarząd Główny Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych uważa za obowiązek oświadczyć, że wiadomość ta jest niezgodna z prawdą, gdyż ani Związek, ani jego „przywódca" p. Zygmunt Nowicki wiceprezes Zarządu Głównego (gdyż on właśnie został wybrany posłem z ziemi łomżyńskiej) nie domagali się nigdy i nie domagają wyrzucenia nauki religji ze szkoły polskiej, ani też nieprowadzenia dzieci szkolnych do sakramentów św.

Za Zarząd Główny

Sekretarz Generalny *L. Suda* Prezes *St. Nowak*.

„Bagatela" krakowska w zgliszczach. W nocy z 6 na 7 bm. padł pastwą ogromnego pożaru krakowski teatr „Bagatela", w którym w ostatnich czasach mieściło się kino. Pożar rozszerzył się z niezwykłą szybkością wskutek tego, iż nie zdołano połączyć się ze strażą ogniową z powodu fatalnego funkcjonowania nowych aparatów centrali telefonicznej w Krakowie i dopiero ktoś z przechodniów wsiadłszy w taksówkę pospieszył zawiadomić straż ogniową o katastrofalnym pożarze.

Na miejsce pożaru przybyli m. in. dzierżawca teatru i miejscowe władze. Straży ogniowej udało się pożar zlokalizować po ciężkiej kilkugodzinnej pracy, jeszcze bowiem o godz. 4-ej nad ranem zgliszcza tliły. Z gmachu teatru pozostały tylko gołe, osmolone mury.

Przyczyna pożaru dotychczas niewyjaśniona. Śledztwo w toku. Kursują pogłoski, iż przyczyną było podpalenie. Szkody wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

Powieść o J. Piłsudskim. W najbliższych dniach wyjdzie z druku romans jednego z najwybitniejszych powieściopisarzy polskich w nakładzie 50,000 egz. pod tytułem: „Wódz". Powieść o Józefie Piłsuskim.

Autor roztoczy przed naszemi oczami całą epokę walk o wolność w latach ostatnich, cały ruch polityczny, umysłowy i kulturalny wskrzeszonej Polski. Korowód wielkich postaci i twórców nowej Polski na tle ich życia i działalności przedefiluje przed nami. A na czoło tego korowodu wybija się wzniosła postać marszałka Piłsudskiego w rozwoju wypadków ostatnich lat dziesiątek aż po dzień dzisiejszy — w całej prawdzie blasków i cieni, składających się na każdą wielką indywidualność.

Powieść ta będzie ewenementem literackim nietylko ze względu na postać bohatera, ale także przez świetną znajomość epoki, lapidarną charakterystykę wypadków i ludzi, jak niemniej przez drobiazgowe opracowanie szczegółów postaci Marszałka. Epokowa ta powieść ukaże się też w języku francuskim, niemieckim angielskim i ruskim.

Aresztowanie 2-ch emisarjuszów centralnego komitetu komunistycznego. Łódź. Przy zbiegu ulic Brzezińskiej i Łagiewnickiej wywiadowcy policji politycznej aresztowali 2 ch osobników, których odwieziono do urzędu śledczego, gdzie się okazało, iż są to Stanisław Kwapiński, przybyły z Zakopanego, i Aleksander Fornalski, student filozofji z Warszawy. Wspomniani byli emisarjuszami centralnego komitetu K. P. P. i Z. M. K. i wysłani zostali do Łodzi w celu zorganizowania nowego komitetu, gdyż wskutek licznych aresztowań i osadzenia w więzieniu członków komitetu okręgowego, aresztowanych, jak już donosiliśmy swego czasu, w księgarni „Książka“ przy ul. Zielonej 11 działalność komunistyczna na terenie Łodzi uległa przerwie. Przy aresztowanych 2-ch osobnikach znaleziono bibułę komunistyczna, kilka tysięcy złotych oraz walutę obcą.

Policja polityczna niezwłocznie skomunikowała się z policją w Warszawie, która stwierdziła, że zarówno Kwapiński jak i Fornalski w r. 1926 byli wybitnymi działaczami komunistycznymi na terenie całego kraju. Kwapiński odsiadywał już karę 4 lat więzienia za działalność komunistyczną, zaś Fornalski półtora roku.

O książki dla Polaków w Prusach Wschodnich. W jednym z ostatnich numerów dwutygodnika „Życia Młodzieży“ wychodzacym w Prusach Wschodnich umieszczona jest prośba o książki dla tej młodzieży. Apel ten podjęła na terenie Poznania korporacja studentów uniwersytetu poznańskiego Masovia, która urządziła całą akcję zbioru książek. Inicjatorzy tej akcji proszą wszystkich, którzyby mogli na ten cel ofiarować jakąkolwiek książkę by zechcieli ją odesłać do kwatery korp. Masovia w restauracji p Jarockiego przy ul. Masztalarskiej 8 a I. Datki pieniężne na oprawę już zebranych książek należy nadsyłać na konto PKO nr. 206817 K Masowia.

Wiosna w „Przeglądzie Kobiecym“. Ukazał się Nr. 4 (kwietniowy) „Przeglądu Kobiecego“ omawiający w dalszym ciągu tematy mody wiosennej i letniej. Poza pierwszorzędnej wartości działem ściśle modelowym, zawierającym stokilkadziesiąt najnowszych paryskich modeli sukien, kostjumów, płaszczów, bielizny i td. w numerze znajdujemy między innemi artykuły: „Wiosna u Hersego“, „Wiosenny dzień Paryżanki“, „Antoine“, „Moda Sportowa“ i td. Numer uzupełniają ciekawe rubryki z życia teatru i kina, rady praktyczne, rozmaitości i rzeczy ciekawe.

Na specjalną uwagę zasługuje stały dział: „Higjeny, Zdrowia i Kultury ciała“, prowadzony przez szereg znanych warszawskich sił lekarskich. Obserwując rozwój „Przeglądu Kobiecego“ dochodzi się do wniosku, iż w naszej fachowej prasie kobiecej jest to wydawnictwo bodaj najbardziej żywe i szybko zmierzające w kierunku poziomu najlepszych zachodnio europejskich perjodyków tego typu. Fakt szybkiego rozwoju i popularyzacji „Przeglądu Kobiecego“. jest rzeczą o tyle ciekawą, że pismo to wkrótce będzie mogło wyprzeć z naszego terenu większość obcojęzycznych masowo importowanych wydawnictw o podobnym charakterze. Prenumerata „Przeglądu Kobiecego“ wynosi rocznie zł. 24. półrocznie zł. 12·50 kwartalnie zł. 6·50. Adres redakcji i administracji wydawnictwa: Warszawa, Długa 45, Konto PKO. 1715. „Przegląd Kobiecy“ można prenumerować we wszystkich urzędach pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej i księgarniach.

Miesiąc więzienia za obrazę Marszałka Piłsudskiego. Przed sądem apelacyjnym w Nowym Sączu odbyła się rozprawa, na skutek odwołania Franciszka Kiełbasy, naczelnika gminy w Jastrzębiu, od wyroku sądu powiatowego w Ciężkowicach, którym za obrazę, popełnioną na osobie Marszałka Józefa Piłsudskiego, zasądzony został na karę jednomiesięcznego więzienia. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu pow. w Ciężkowicach, a nadto odmówił wnioskowi obrony, odnośnie do warunkowego zawieszenia wymierzonej kary.

Dekrety Prezydenta Rzplitej w Sejmie. Przed świętami szef biura prawnego prezydjum rady ministrów Piętak doręczył dyrektorowi biura sejmu pismo prezesa rady ministrów do marszałka sejmu oraz 272 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, wydane na podstawie pełnomocnictw, udzielonych przez sejm rządowi. Zgodnie zatem z art 44 konstytucji, rząd złożył sejmowi w przepisanym terminie w ciągu 14 dni od pierwszego posiedzenia nowego sejmu — wszystkie dekrety, wydane w ostatnim okresie. Razem z przesłanemi poprzedniemu sejmowi dekretami, rząd złożył sejmowi 477 rozporządzeń Prezydenta Rzplitej.

Wczoraj powrócił z Krakowa do Warszawy marszałek sejmu Daszyński. Przed południem odbył on konferencję z dyrektorem biura sejmu p. Pomykalskim, i omówił sprawę traktowania złożonych w sejmie dekretów. Postanowiono dekrety przesłać do rozpatrzenia właściwym komisjom sejmowym.

Urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Poznaniu z dnia 4 kwietnia. Warunki: handel hurtowny, franko stacja załad., ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. Żyto 46,00—47,50. Pszenica 54,00—55,00. Jęczmień prz. 36,50—38,50. Jęczmień brow. 41,50—43,00. Owies 39,00—41,00. Mąka żytnia 65% wł. worka 68,50—70% wł. worka 66,50. Mąka psz. 65% wł. worka 75,50—79,50. Otręby żytnie 33,00—34,00. Otręby pszenne 32,50—33,50. Łubin żółty 24,50—25,50. Koniczyna czerwona 220—310. Koniczyna b. 180—280. Koniczyna szwedzka 290—350. Tymotka 60—68. Ziemniaki f 16% 6,10—6,30.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Tymczasowy Zarząd Powiatowy w Nowym Targu.

L. 1160 Nowy Targ, dnia 30 marca 1928 r.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że nakazy płatnicze na państwowy podatek od nieruchomości od niektórych budynków w gminach wiejskich na r. 1928 zostały wygotowane i płatnikom za pośrednictwem Zwierzchności gminnych przesłane.

Kierownik Tymczasowego Zarządu powiatowego

Strzelbicki.

Na restaurację Kościoła w Szaflarach ofiarowali:

JWP. Eustachy Uznański 10 dolarów.

z Ameryki ofiarowali:

po 10 dolarów: Antonina Suska i Stanisław Suski ze wsi Zubsuche, Wojciech Bendyk ze żoną i Jan Skwarek Kociuszczyn ze Szaflar.

Po 5 dol. Agnieszka Dziadkoniec z mężem Gałdynem Skrzypne, Stanisław Tatar z żoną Katarzyną wieś Zubsuche, Katarzyna Gawron z Maruszyny, Marja Bunda z Szaflar, Józef Lańda z Szaflar, Jędrzej Byrnas z Maruszyny, Leopold i Aniela Bartoszek, Jan Skwarek Kaciuga z Szaflar, Rafał Zwijacz z żoną Anną Biały Dunajec.

Po 4 dol. Wincenty Makuch z Szaflar, Sebastjan i Marjanna Chowaniec Bańska, Piotr Kozieł z żoną Anną Antoł Zubsuche.

Po 3 dol. Wojciech Agnieszka Strzęp z Maruszyny, Katarzyna Stacherek z Szaflar, Wojciech Gałdyn ze żoną z Szaflar, Franciszek Topór z żoną Biały Dunajec, Jędrzej Łaś Paluszek Leśnica, Karol Marusarz Skrzypne, Franciszek Antoł z żoną, i Jędrzej Antoł Zubsuche, Marcin Glista z żoną Groń.

Po 2 dol 50 cent : Stanisław Gałdyn z żoną ze Szaflar, Jan Wilczek Leśnica.

Po 2 dolary złożyli: Jędrzej Strzęp z Maruszyny, Jan Gawron ze żoną z Maruszyny, Karolina Bendyk z mężem z Maruszyny, Franciszek i Aniela Barnaś z Maruszyny, Stanisław Bartoszek z żoną Marjanną z Maruszyny, Wojciech Bukowski z żoną Zofją z Maruszyny, Jędrzej Sądelski z żoną ze Szaflar, Szymon Lańda z Szaflar, Jędrzej i Magdalena Chudoba ze Szaflar, Jan Kluś Biały Dunajec, Kunegunda Cudzich Gliczarów, Stanisław Pawlikowski Gliczarów, Jakób Gacek z Katarzyna Gliczarów, Franciszek Wyrostek Gliczarów. Tomasz Budz z żoną Leśnica, Marja Gat Nr. 62 Leśnica, Stanisław Łaś Leśnica. Jędrzej Topór Leśnica, Anna Stefaniak Leśnica, Jan Marusarz z żoną Skrzypne, Karol Stoch z żoną Zubsuche, Wojciech Zwijacz z żoną Katarzyną Zubsuche, Jan Glista Groń, Franciszek Groński Gronków. Józef Majerczyk z żoną ze Szaflar, Agnieszka Bukowska Stare Bystre, Stanisława Obroczka wieś Jazowa Ropczyce, Franciszek Fiedor, Wiktorja Lach Maniowy. —

Po 1 dolarze: Antoni Czernik z Maruszyny, Stanisław Kos z Maruszyny, Władysław Ludwina Starosta z Maruszyny, Julja Oczkowicz Szaflary, Michał Majerczyk Szaflary, Wojciech Skwarek Szaflary, Stanisław Walkosz Szaflary, Wojciech Wygoński Szaflary, Anna Fafrowicz Jan Kasperek ze Szaflar, Salomea Dziedzic Bańska, Jan Topór Bańska, Marja Borkowska Bańska, Jędrzej Cachro Bańska, Stanisław i Anna Strama, Banska Wiktorja Dziedzic Banska, Jędrzej Wilkus Banska, Marjanna Wyrostek Biały Dunajec, Anna z Sikoniów Rusin, Biały Dunajec. Jan Hornik Leśnica, Józef Chrobak Leśnica, Jan Gacek Bór, Józef Wilczek z żoną Bór, Józef Gacek Zaskale Jędrzej Zagata Gronków Józef Marduła Poronin, Rozalja Łatek Rogoźnik, Jan Klikuszewski z żoną N. Targ. Eleonora Paproczka z Pilzna, Franciszek Pawlikowski z żoną Katarzyną Ciche, Jan Piszczor z żoną Lasek, Marjanna Fruga Chicago, Honorata Czarnecka wieś Mała Ropczyce, Katarzyna Błazańczyk Witów. — Anna Suska Zubsuche 1 15.

Po 50 centimów: Bylina Antoni Zaskale, Jan Kanty Rypel Czarny Dunajec Agnieszka Gaciarz Międzyczerwienne. — Po 25 centimów Wojciech Łaś Bór, Józef Waliczek Bór.

Razem zebrano 225 dol. 15 cent., opłata poczt. 5 dol. 15 cent. pozostaje 220 dolarów.

Miło mi bardzo najserdeczniej podziękować kochanym Ofiarodawcom za ten hojny dar dla naszego kościoła — szczególniej wyrazić tu pragnę podziękowanie dla Anny Suskiej która nie szczędziła ni czasu ni trudu i zajęła się z taką gorliwością zbieraniem składek — i za sprawienie przez Nią dla kościoła wspaniałej kapy jak ślicznego Ornatu białego z wizerunkiem Matki Boskiej Częstoch. i orłem polskim wyszytemi — niechaj Wam Bóg Mili Drodzy zapłaci hojnie i wynagrodzi „Bóg Wam zapłać“.

Ks. M. Rottermund.

Szaflary, dnia 25 marca 1928 r.

Redaktor odpowiedzialny Jan Krauzowicz. Drukarnia „Podhalańska“ W. Ostrowskiego przedtem I. Borka w Nowym Targu.